

Ostatnia droga ulicami ukochanego miasta

POŻEGNANIE z wielkim synem narodu - Bolesławem Bierutem

WARSZAWA (PAP)

Setki tysięcy mieszkańców Warszawy, przedstawiciele wszystkich ziem Polski, delegacje z zagranicy wzięły 16 bm. udział w uroczystościach związanych z pogrzebem I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta. Zgromadzeni wzdłuż ulic, którymi przeciągał kondukt pogrzebowy, zebrani na wielkim zgromadzeniu żałobnym i na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach oddali hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego, czołowego bojownika o sprawę klasy robotniczej.

Ostatnią wartę honorową przy trumnie ze zwłokami Bolesława Bieruta pełnili najbliżsi współpracownicy Zmarłego — członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Godz. 10 rano, Sekretarze komitetów wojewódzkich partii wynoszą na ramionach trumnę. Od wrót gmachu KC PZPR do stojącej na dziedzińcu lawety armatniej, okrytej czerwienią i czernią — szpaler generałów Wojska Polskiego. Rozlegają się dźwięki marsza żałobnego Chopina. Zebrani na dziedzińcu i przed gmachem odkrywają głowy.

Kondukt rusza. Na jego czele pociąg sztabowy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dalej sztandary stronnictw politycznych i organizacji społecznych, sztandary komitetów wojewódzkich PZPR, setki delegacji z wieniami — od rodziny, od Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, Rządu, Sejmu, Wojska Polskiego, od zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych, od żałobników i pracowników warszawskich fabryk i instytucji.

Tuż przed zaprzężoną w czwórke karych koni lawetą, niesione są najwyższe odznaczenia Bolesława Bieruta: Order „Budowniczych Polski Ludowej”, Krzyż Grunwaldu I klasy i inne.

Za trumną — najbliższa rodzina Zmarłego, po czym członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dymarski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Hilary Mine, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: Hilary Chelchowski i Adam Rapacki, sekretarze KC PZPR: Władysław Matwin i Jerzy Morawski.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR postępuje za trumną: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Nikita Chruszczow oraz członek Sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, zastępca Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej — marszałek Chu Teh.

Idą członkowie Rady Państwa i wiceprezysi Rady Ministrów.

W konduście żałobnym krocza delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości pogrzebowe z Albanii, Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Danii, Fin-

landii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Libanu, Luksemburga, Mongolii, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Syrii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Następnie — członkowie Komitetu Centralnego PZPR, ministrowie, sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, członkowie władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz organizacji społecznych, weterani ruchu robotniczego.

Widzimy w konduście szereg i attachés wojewódzkich szeregów przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

W długich szeregach — działacze Frontu Narodowego oraz najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata nauki i kultury, generalicja, czołowi przodownicy pracy, delegacje, które przybyły ze wszystkich stron kraju.

Kondukt przechodzi Alejami Jerozolimskimi na plac Stalina, gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie żałobne.

Laweta zatrzymuje się na środku placu. Generałowie po deklamują trumnę na ramiona i ustawiają na wznoszącym się naprzeciw trybuny honorowej katafalku okrytym czerwienią.

Na trybunie honorowej wstępuje rodzina Bolesława Bieruta, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący i członkowie przybyłych na uroczystości pogrzebowe delegacji zagranicznych, wybitni działacze państwowi i społeczni.

Jest godz. 11. Nad miastem rozlega się przeciągły głos syren fabrycznych. W tym samym momencie także i w całym kraju głos syren obwieszcza ludziom pracy miast i wsi chwilę skupienia i ciszy dla uczczenia pamięci Bolesława Bieruta.

Rozpoczyna się wielkie zgromadzenie żałobne ludu Warszawy z udziałem delegacji wszystkich województw naszego kraju. Orkiestra gra „Mędzynarodówkę”.

Zgromadzenie otwiera członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki.

Przemawia A. ZAWADZKI

TOWARZYSZE, OBYWATELE MIASTA WARSZAWY, BRACIA I SIOSTRY W CAŁYM KRAJU!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oświadczam żałobne zgromadze-

nie ludu Warszawy z udziałem delegacji wszystkich województw.

W ostatnią swą drogę wyruszył Bolesław Bierut, wielki i oddany syn swego narodu. Odprowadza go w bezmiernym żalu cały lud i młodzież ukochanej przez niego Warszawy, odprowadza serdeczną myślą i uczuciem jak kraj długi i szeroki cały naród polski skupiony we Frontie Narodowym. W sercach milionów Polaków, w sercach młodzieży i działaczy polskiej Partii Robotniczej zapisano się zgłoskami znaczącymi gorącym biciem własnego serca, patriotycznym czynem całego swego życia.

Umarł Bolesław Bierut, ale żyje zwarta jak monolit nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której był czołowym działaczem i przywódcą, żyje i mnoży swe siły i swe znaczenie w świetle naszej Polski Ludowej, której powstaniu, rozwojowi i krzepnięciu tyle ofiarnego wysiłku poświęcił, żyje w zwycięskim pochodzie przez glob ziemski nasza wielka idea socjalizmu, której tak

(Dokończenie na str. 3)

Przemówienie członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i sekretarza KC KPZR - N. S. Chruszczowa

DRODZY TOWARZYSZE, PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rządu Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w imieniu całego narodu radzieckiego radziecka delegacja rządowa wyraża głębokie współczucie narodowi polskiemu z powodu naszej wspólnej ciężkiej straty — zgonu wielkiego syna narodu polskiego, I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i cały naród radziecki dzieli z bratnim narodem polskim głęboki ból z powodu śmierci naszego drogiego Towarzysza i Przyjaciela Bolesława Bieruta, który całe swe szlachetne życie do ostatniego uderzenia serca poświęcił wielkiej sprawie wyzwolenia narodu polskiego z pięć niewoli kapitalistycznej, sprawie walki o to, by Polska stała się wolnym i niepodległym, demokratycznym państwem robotników i chłopów.

Całą jego ofiarną działalność oświecenia jasnym światłem nieśmiertelna nauka marksizmu — leninizmu; niewzruszona wierność tej nauce i wysoka pryncypialność zawsze były głównymi cechami Bolesława Bieruta.

Śmierć wyrwała z szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybitnego działacza politycznego i męża stanu, wybitnego kierownika ludowo-demokratycznego państwa pol-



Kondukt żałobny na ulicach Warszawy.

Fot. — CAP.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

wygłoszone na zgromadzeniu żałobnym w stolicy

Trumna Bolesława Bieruta niesiona jest dziś poprzez pełne bólu i żalu setki tysięcy ludzi ulice Warszawy — na ramionach całego narodu.

Unieśli ją w górę swymi ramionami wszyscy, a są ich miliony, którzy swoją pracą i walką minionych lat dźwigali świadomą patriotyczną odpowiedzialność w tworzeniu w Polsce pod przewodnictwem partii nowego życia — w budowie nowej Polski, w budowie sprawnej i długiego ustroju, w odbudowie Polski z ruin, w budowie siły naszego kraju, we wcielaniu w życie marzeń patriotów o rozkwicie naszej Ojczyzny.

Niesiemy dziś wszyscy w całej Polsce i pozostanie w naszych sercach i w naszych umysłach drogę wspomnienia lat, kiedy był z nami Bolesław Bierut jako towarzysz i przyjaciel, jako działacz rewolucyjny, najbardziej przełomowego półwiecza w życiu narodu polskiego.

Niesiemy go we wspomnieniach od czasu, gdy jako młody robotnik, drukarz z Lublina, a potem coraz bardziej dojrz-

ły rewolucjonista — gdy wraz z partią rewolucyjną zaczął walczyć w latach twardej walki, walki z zabórcami, w latach walki i więzień sanacyjnych, w straszne dni okupacji hitlerowskiej, dziejową misję klasy robotniczej.

Wtedy właśnie w najbardziej trudnej godzinie niewoli Bolesław Bierut wraz z partią tworzył podstawy przyszłej Polski Ludowej. W sylwestrową noc 43 roku przewodniczył pierwszemu zebraniu Krajowej Rady Narodowej. Po ulicach miast Polski chodził jeszcze okupant, a w małym mieszkaniu przy ulicy Twardej Bolesław Bierut tworzył pierwszą władzę ludową Rzeczypospolitej.

Było w tym wydarzeniu przejęcie przez polską klasę robotniczą sprzymierzoną z chłopami pracującymi i najlepszą częścią inteligencji — prawego dziedzictwa wszystkich powstań narodowych od kościuszkowskiej insurekcji aż po tajny rząd narodowy roku 62.

Albowiem w tę ostatnią noc roku 43 narodziła się nowa, wielka koncepcja państwa polskiego, państwa ludowego, państwa związanego z obozem rewolucji i postępu, a zarazem opartego o prawdziwą polską rację stanu.

Miało to być państwo odmiennie całkowicie od tej szlacheckiej Polski, od Polski chłopskiej krzywdy, od tej Polski, która runęła w końcu XVIII stulecia zniweczona ogólnym i sprzedajnością polskiej magnaterii. I miała to być Polska inna od tej, która runęła we wrześniu 1939 roku, zaprzeczona przez egoizm, sprzedajność i niechęć polskiej burżuazji i polskiego obszarnictwa. I taka właśnie inna, nowa Polska narodziła się w pamiętnym lipcu 44 w Chelmie i Lublinie.

W parę lat potem, po latach ogromnego wysiłku całego narodu polskiego, w budowie nowej, silnej, uprzemysłowanej Polski, mógł Bolesław Bierut wyrazić myśli i uczucia całego narodu, gdy mówił, że minął i nie wróci nigdy września 1939 r., że Polska przestała być krajem słabym i zacofanym i bezbronny.

W owych latach Bolesław Bierut wyprowadzał pierwszą władzę Polski Ludowej z podziemi konspiracji na widownię wojennego życia politycznego kraju. Stał też na czele pierwszej po wyzwoleniu polskiej władzy. I otąd każdy dzień Polski Ludowej kształtował się przy jego nieodłącznym twórczym współudziale.

Ażby to jednak było możliwe, ażeby dokonało się dzieło podwignięcia naszej ojczyzny, trzeba było dziesięcioleci nieubłaganej walki polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących. I trzeba było partii, która by w tej walce przewodziła. Była taka partia, jej dowódę prowadzi od Wielkiego Proletariatu, poprzez SDKPiL i PPS-łewicę do Komunistycznej Partii Polski. W jej szeregach Bolesław Bierut uczył się rewolucji, uczył się walki, uczył się polityki. Była to wielka szkoła, bo była to wielka partia. Wpędzona w podziemia konspiracji, prześladowana i

bezlitośnie gnębiona, potrafiła przez 20 lat stawić czoło rodzącej reakcji i skutecznie wespół z jednolitofrontowymi elementami PPS, pociągając za sobą lewicowych ludowców — mobilizować masy do walki z faszyzmem polskim i międzynarodowym. Jeśli, mimo zacieklej prześladowań, potrafiła trwać i walczyć, to przede wszystkim dlatego, że jej trzon stanowili ludzie, którzy wychowali się na wielkich wzorach bratniej leninowskiej partii. Jasno widzieliśmy losów Polski, ludu polskiego i socjalizmu polskiego z losami rewolucji rosyjskiej ludzie, którzy walczyli u boku proletariatu rosyjskiego na barykadach rewolucji 1905 roku i 1916/17 roku, stwarzając nierozłączną więź między rewolucyjną Polską a narodami rewolucyjnej Rosji. Wspaniałą kadrę rewolucjonistów wychowała Komunistyczna Partia Polski. Kadre, której nikt i nic nie potrafiło złamać. Kadre godną polskiej klasy robotniczej, tak jak polska wspaniała klasa robotnicza godna była nieść sztandar rewolucji, sztandar nowej, Ludowej Polski. Z takiej to szkoły wyszedł Bolesław Bierut i jego towarzysze, którzy w okupacyjną noc odbudowywać zaczęli partię i budować zaczęli ludową państwowość wespół z lewicowymi socjalistami i lewicowymi ludowcami i demokratami w robotniczo-chłopskim sojuszu.

Nosimy wszyscy w sercach pamięć Bolesława Bieruta — Prezydenta Krajowej Rady Narodowej — Prezydenta Rzeczypospolitej — Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej — Przewodniczącego Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii — Prezesa Rady Ministrów — Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Każdy z tych posterunków mówi o ogromnym wysiłku twórczym umysłu, woli, uczuci i charakteru, o niespożytej wręcz energii i pionącym entuzjazmie człowieka, który z konspiratora rewolucjonisty przeobraził się w męża stanu. Bolesław Bierut był wyrazicielem dumy narodowej w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa. Nie tylko marzył o zaszczytnym dla Polski miejscu w Europie i świecie, ale ogromnie się przyczynił do realizacji tych dążeń przez naród, do takiego wkładu Polski na arenie międzynarodowej, który służy sprawie umocnienia niezłomnych sił pokoju, który toruje drogę do umacniania przyjaznych stosunków między narodami.

Towarzysz Bolesław Bierut był nieodrodnym synem polskiej klasy robotniczej, nie szczędził swych sił, aby przodowała narodowi, aby otworzyła nowy rozdział w dziejach narodu. Dane mu było zaszczytnie uczestniczyć w wielkim dziele, o którym marzyły pokolenia polskich rewolucjonistów — aby niespożyte siły tkwiące w narodzie postawić w służbie nie jednej klasy u przywilejowanej — jak to by-

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Dokończenie na str. 3)

Ludzie pracy wszystkich krajów wyrażają głębokie współczucie narodowi polskiemu

Bratnie narody krajów obozu socjalistycznego oraz bojownicy o pokój i socjalizm w innych państwach z głębokim smutkiem przyjęli wiadomość o zgonie Towarzysza Bolesława Bieruta.

ZSRR

MOSKWA (PAP)

Do ambasady PRL w Moskwie w dalszym ciągu napływają liczne depesze i listy kondolencyjne od załóg zakładów produkcyjnych, instytucji, organizacji społecznych i osób prywatnych. Ludzie radziecy w listach swych wyrażają głębokie współczucie narodowi polskiemu, przekazują uczucia gorącej braterskiej przyjaźni dla naszego narodu.

Wszystkie dzienniki moskiewskie z dnia 14 marca zamieszczają liczne materiały związane ze zgonem I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Prawda” zamieściła wspomnienie o Towarzyszu Bierucie płora Wandy Wasilewskiej, Aleksandra Korniejczuka i pisarza Adżubaja. „Izwestia” opublikowała wspomnienie zasłużonego działacza sztuki Republiki Ukraińskiej Aleksandra Paszczenko.

Ponadto prasa radziecka podaje liczne wypowiedzi robotników, artystów, wybitnych pracowników technicznych, kołchozników. W wypowiedziach tych ludzie radziecy wyrażają ból i głęboki smutek z powodu śmierci Towarzysza Bolesława Bieruta.

CHINY

PEKIN (PAP)

Nieustannie przybywają do ambasady PRL w Pekinie dziesiątki i setki przedstawicieli społeczeństwa chińskiego, by złożyć wyrazy gorącego współczucia dla narodu polskiego. We wtorek i w środę kondolencje złożyło w ambasadzie kilka tysięcy osób.

Przybyli Kuo Mo-żo i Sun Czing-ling wraz z członkami Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, ministrowie przedstawiciele różnych organizacji społecznych i instytucji.

ROZKAZ

Ministra Obrony Narodowej Nr 6

Szeregowcy i Marynarze!
Podoficerowie i Oficerowie!
Generałowie i Admiraliowie!

Dnia 12 marca 1956 r. zmarł I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut.

Klasa robotnicza, naród polski znają Bolesława Bierutę jako pioniernego patriotę i rewolucjonistę, jako niezłomnego bojownika o narodowe i społeczne wyzwolenie, jako szermierza wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Z imieniem i działalnością Bolesława Bierutę związane są dzieje naszego Wojska. Na stanowiskach Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Naczelnego Zwierzchnika jej Sił Zbrojnych, Prezesa Rady Ministrów i I Sekretarza KC PZPR dużo uwagi i serdecznej troski poświęcał On sprawie rozwoju Wojska Polskiego i wychowania żołnierzy.

W dni wielkiej żałoby i serdecznego bólu Wojsko Polskie chyliło swoje bojowe sztandary nad grobem bohaterów i żołnierzy polskiej klasy robotniczej, wiernego syna narodu, wielkiego Obywatela Polski Ludowej — Bolesława Bierutę.

Ofiarną służbą na straży niepodległości Ojczyzny i rewolucyjnych zdobyczy naszego narodu, oddamy hołd Jego pamięci.

W dniu pogrzebu Bolesława Bierutę oddać w Warszawie — stolicy naszego Ojczyzny, oraz w jego rodzinnym mieście — Lublinie 24 salwy armatnie.

Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem wszystkich jednostek Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

przedstawiciele chińskiej armii ludowo-wyzwolenczej, władz miejskich Pekinu i inni. W milczeniu i z głębokim smutkiem składali oni na ręce ambasadora serdeczne kondolencje.

Cała prasa chińska opublikowała materiały związane ze zgonem Towarzysza Bolesława Bierutę.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP)

Na gmachach publicznych stolicy Czechosłowacji w związku ze śmiercią I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bierutę opuszczono na znak żałoby flagi państwowe. Do ambasady PRL w Pradze oraz do konsulatów polskich w Morawskiej Ostrawie i Bratysławie nadchodzą nieustannie setki listów i depesz kondolencyjnych.

Na ręce ambasadora i konsułów PRL składają wyrazy głębokiego współczucia przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowanych w Pradze, delegacje organizacji politycznych i społecznych, instytucji i zakładów pracy oraz osoby prywatne.

Prasa czechosłowacka zamieszcza na czołowych kolumnach fotografie Bolesława Bierutę w żałobnych obwódkach. Dzienniki podają tekst odezwy KC PZPR, teksty depesz kondolencyjnych i inne materiały związane ze śmiercią Towarzysza Bierutę.

BULGARIA

SOFIA (PAP)

Dnia 14 marca w godzinach rannych członkowie Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z tow. Wyko-Czerwenkowem na czele złożyli wizytę kondolencyjną w ambasadzie PRL.

Od rana do ambasady PRL przybywały delegacje sofijskich fabryk, urzędów, wyższych uczelni i szkół, by wyrazić głębokie współczucie narodowi polskiemu z powodu przedwczesnej śmierci Towarzysza Bolesława Bierutę.

Cała prasa bułgarska centralnie i terenowo poświęca jest pamięci I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bierutę.

Dzienniki zamieszczają portrety Towarzysza Bolesława Bierutę i liczne artykuły o jego życiu i działalności.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP)

W ambasadzie PRL w Budapeszcie dnia 14 bm. wizytę kondolencyjną złożyli: I sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej A. Hegedüs, przewodniczący Rady Prezydialnej WRL — I. Dobi, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów WRL —

**Przemówienie zastępcy Przewodniczącego
Chińskiej Republiki Ludowej
członka Sekretariatu Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Chin**

Czu Teh

**DRODZY TOWARZYSZE
I PRZYJACIELE!**

W imieniu Komunistycznej Partii Chin, rządu i całego narodu chińskiego wyrażam Wam głębokie współczucie z powodu zgonu ukochanego przywódcy narodu polskiego, najdroższego przyjaciela narodu chińskiego — Towarzysza Bolesława Bierutę. Towarzysze Bierut był wielkim synem narodu polskiego, nieugięty walczył o leninowskie zasady w życiu partii, o szczęście ludu polskiego i nową, socjalistyczną Polskę. Towarzysze Bierut był wybitnym działaczem międzynarodowego ruchu komunistycznego. Nieustannie wzywał naród polski do zacieśnienia solidarności z krajami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, Towarzysze Bierut po-

E. Geró oraz inni członkowie KC WPP i rządu WRL.

Ambasade odwiedziły celem złożenia wyrazów współczucia z powodu śmierci Towarzysza Bierutę również szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w Budapeszcie.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD (PAP)

W sali recepcyjnej ambasady PRL w Belgradzie, opodal umieszczonego na podwyższeniu wśród wieńców i kwiatów przestronnego kłosa portretu Towarzysza Bierutę włożona została księga, do której wpisują się delegacje przybywające, by złożyć kondolencje.

Dnia 14 bm. przybyli do ambasady PRL i wpisali się do księgi: w imieniu prezydenta Tito — dr. Jozef Vilfan, szef gabinetu i dr. Smolnik, szef protokołu prezydenta, w imieniu Związku Zgromadzenia Ludowego — Vladimir Simic, zastępca przewodniczącego Zgromadzenia, w imieniu Związku Rady Wykonawczej — członek i sekretarz Związku Rady Wykonawczej Veljko Zekovic w towarzystwie wicedyrektora protokołu dyplomatycznego w sekretariacie stanu spraw zagranicznych, prof. Marinovica, w imieniu sekretariatu stanu spraw zagranicznych — minister Koca Popovic, w imieniu jugosłowiańskiej armii ludowej — gen. plk. Rade Pehacek.

FRANCJA

PARYŻ (PAP)

Na ręce ambasadora PRL w Paryżu Stanisława Gajewskiego napływają nieustannie liczne pisma i depesze kondolencyjne od organizacji i osób francuskich w związku ze śmiercią Bolesława Bierutę. M. in. depesze wystali: Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, Rada Miejska St. Denis, Marcel Cachin, sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów, adwokat

W Pyszczyńku na zespołowym

Do spółdzielni produkcyjnych w powiecie gnieźnieńskim wstąpiło ostatnio 60 nowych członków. W Mierzewie miejscowi spółdzielcy przyjęli do grona członków statutowych Walentego Mellera, który wniósł do wspólnego gospodarstwa 7 ha ziemi i konia oraz b. pracownika PKP — Ludwika Brzostowicza i b. pracownika POM w Kleku — Adama Szweczaka. Do spółdzielni w Mierzeowie przystąpiło 4 rolników, a w Maleninie, Czajkach i Karniszewie — po 5.

W ostatnich dniach powstała 123 w powiecie gnieźnieńskim spółdzielnia produkcyjna w Pyszczyńku w gromadzie Zdzichowa. 22 rolników rozpoczyna tu ze sobą pracę na 124 ha ziemi według zasad statutu III typu. Przewodniczącym zarządu został Florian Wójciak. (Tad.)

**Przemówienie zastępcy Przewodniczącego
Chińskiej Republiki Ludowej
członka Sekretariatu Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Chin**

Czu Teh

wiedział: „Związanie sprawy polskiej ze sprawą postępu na świecie stanowi najpewniejszą gwarancję naszego niepodległego bytu”.

Towarzysze Bierut troszczyli się bardzo o pogłębienie przyjaźni między narodem chińskim i polskim. W czasie swego pobytu w Chinach prowadził serdeczne rozmowy z kierownikami naszego państwa, z ludźmi pracy i z młodzieżą naszego kraju. Towarzysze Bierut pozostawił po sobie niezatarte wrażenie w naszym narodzie. W tych bolesnych dniach naród chiński wraz z masami pracującymi całego świata jeszcze bardziej zacieśniać będzie solidarność z bratnim narodem polskim, by prowadzić sprawę pokoju i socjalizmu do nowych zwycięstw.

Cześć Jego pamięci!

Joe Nordmann, b. deputowany Lebon.

Do ambasady PRL przybyły liczne delegacje z kondolencjami. Francuska Partia Komunistyczna reprezentowali: Raymond Guyot i Georges Frischmann. M. in. do ambasady przybyli: Eugene Cotton, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przedstawił profesora Fryderyka Joliot-Curie, pani Viñer w imieniu Stowarzyszenia Żydów, b. członków ruchu oporu.

Wszystkie dzienniki paryskie bez względu na ich kierunek polityczny podały wiadomości o śmierci Towarzysza Bolesława Bierutę. Prasa podkreśla doniosły udział Bolesława Bierutę w polskim i międzynarodowym ruchu robotniczym i podaje materiały o jego życiu i działalności.

WŁOCHY

RZYM (PAP)

Na wiadomość o zgonie Bolesława Bierutę liczne osobistości udały się w środę rano do ambasady polskiej, aby wypisać się na listę kondolencyjną i złożyć kwiaty ku czci Zmarłego. Obecni byli m. in. ambasadorowie ZSRR, Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii oraz delegacja KC Komunistycznej Partii Włoch: Giancarlo Pajetta, Vello, Spano i Paolo Rottoli.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ugruntowaniu ustroju demokracji ludowej i budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej, jego bezcenne wkład do dzieła stwórczenia i umocnienia wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych.

Konsekwentnie i niezmiennie wierny zasadom międzynarodowego proletariackiego Towarzysze Bierut wiele sił poświęcił międzynarodowemu ruchowi robotniczemu, biorąc czynny udział w działalności Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Kierując się żywymi interesami narodu polskiego, Towarzysze Bierut stale troszczył się o umocnienie przyjaźni między narodem polskim i narodem radzieckim, o zacieśnienie więzów między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Był on wielkim i szczerym przyjacielem Związku Radzieckiego, głęboko świadom, że przyjaźń ta korzystna jest dla narodów naszych krajów.

Zupełnie niedawno, przemawiając na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Towarzysze Bierut mówił: „Od przeszło 50 lat polska klasa robotnicza i nasza partia związane są nierozdzielnie z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego — awangardą proletariatu światowego — wiążąc wspólnej walki rewolucyjnej, wspólnoty ideowej, przyjaźni i braterstwa. Wiążąca się z tym jest dzisiaj mocniejsza niż kiedykolwiek”.

Przyjaźń polsko-radziecka opiera się na niewzruszonym fundamencie wieloletniej wspólnej walki narodów naszych krajów przeciwko wspólnemu wrogowi o światłą przyszłość, o pokój między narodami, o demokrację, o socjalizm.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wiemy serdecznej przyjaźni i braterstwa między narodem radzieckim i narodem polskim, dla których umocnienie Bolesława Bierutę tak wiele uczynił, będą nadal się zacieśniać dla dobra narodów Polski i Związku Radzieckiego, dla dobra wszystkich narodów krajów socjalizmu, dla dobra pokoju na całym świecie. Ludzie radziecy uczynią wszystko, aby stała się i krzepła nierozdzielna przyjaźń polsko-radziecka, wykuwając w zaciętej walce z faszyzmem i scementowaną krwią, wspólnie przelaną przez żołnierzy polskich i radzieckich.

Dziękuję wam z naszymi braćmi polskimi ból z powodu do-

NAPŁYWAJĄ dalsze depesze kondolencyjne

POLSKA ZJEDNOCZONA
PARTIA ROBOTNICZA

Warszawa

Zalujemy, że antydemokratyczne ograniczenia podróży uniemożliwiają nam wysłanie delegacji na pogrzeb Towarzysza Bierutę. Dziękujemy uczucia bólu z powodu straty wybitnego przywódcy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i narodu polskiego. Ufamy, że Warszawa wypróbowana partia kontynuować będzie koletywnie pełną sukcesów walkę o pokój, socjalizm i przyjaźń między narodami, którą prowadził Towarzysze Bierut przez całe swe życie.

KOMITET KRAJOWY KOMUNISTYCZNEJ PARTII STANÓW ZJEDNOCZONYCH

DO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa

Socjaliści włoscy, głęboko wzruszeni, łączą się z narodem polskim w żałobie po śmierci Towarzysza Bierutę.

PIETRO NENNI

Rzym

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa

DRODZY TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Hiszpanii i wszyscy ko-

muniści hiszpańscy dzielą z Wami i z całym narodem polskim w tych godzinach żałoby i smutku uczucia bólu z powodu śmierci niezapomnianego Towarzysza i Przyjaciela — Bolesława Bierutę. Zgon Towarzysza Bierutę jest niezmierznie bolesną stratą nie tylko dla narodu polskiego, ale i dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Jest to niezmiernie bolesna strata w szczególności dla nas, komunistów hiszpańskich, i dla naszego narodu, albowiem w osobie Towarzysza Bierutę mieliśmy wiernego przyjaciela, który zawsze był po naszej stronie, udzielał nam swej szlachetnej, braterskiej pomocy o, raz w pełni z nami się solidaryzował.

Niechaj życie i działalność Towarzysza Bierutę będą promiennym przykładem i źródłem natchnienia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dla całego Waszego narodu, w jego pracy i walce o triumf komunizmu, której to sprawie niezapomniany Towarzysze Bierut poświęcił całkowicie swoje życie.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Hiszpanii

DOLORES IBARRURI

DO
JEGO EKSCELENCJI
PREZESA RADY MINISTRÓW
J. CYRANKIEWICZA

Warszawa

W imieniu rządu Indii i moim własnym przesyłam Panu wyrazy naszego najgłębszego współczucia w związku ze stratą, jaką poniósł Pański kraj wskutek śmierci Bolesława Bierutę. Jestem przekonany, że o jego zasługach dla Polski pamiętać będą długo przyszłe pokolenia.

JAWAHARLAL NEHRU

Depesze kondolencyjne przelali: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Indii; Kim Du Bon, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy.

W imieniu Komitetu Centralnego Meksykańskiej Partii Komunistycznej, Juan Pablo Nainez; Komitet Centralny Portugalskiej Partii Komunistycznej; Partia Komunistyczna San Marino; Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Urugwaju.

Komunistyczna Partia Japonii; Komunistyczna Partia Syrii i Libanu.

Kondolencje od duchowieństwa różnych wyznań

W związku ze śmiercią I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutę kuria biskupa Kościoła Polsko-Katolickiego przelata na ręce dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań, min. Mariana Zygmantowskiego depesze kondolencyjne następującej treści:

„W związku ze zgonem Bolesława Bierutę, jednego z najlepszych synów naszej ludowej Ojczyzny, niezmordowanego bojownika o jej wolność i przyjaciela wszystkich ludzi, władze zwierzchnie, duchowni oraz wierni Kościoła Polsko-Katolickiego składają wyrazy serdecznego współczucia rządowi PRL.”

Na ręce dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań, min. Mariana Zygmantowskiego napływają dalsze depesze i listy od duchowieństwa różnych wyznań z kondolencjami dla Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów.

Depesze i listy także nadeszły: w imieniu Komitetu Wykonawczego Kościoła Metodystycznego PRL superintendent naczelny ks. G. Burchart, Rada Unii Zborów Adwentystów D. S., pastorzy Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego okręgu mazurskiego, naczelny biskup Starokatolickiego Kościoła Mariawitów — Wacław Bartłomiej Przyślecki, Głowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz w imieniu Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL — naczelny, rabin Ber Perowicz.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

to dawniej — szlachty czy burżuazji — lecz wszystkich ludzi pracy, wszystkich prostych ludzi, których los, których troski i radości były mu tak bliskie i drogie.

Minione dziesięciolecie — wielkie to były, ale i trudne lata i nigdy nie zapomniemy udziału w nich Bolesława Bieruta. Tkwiąc jak żywa wciąż w naszej pamięci sylwetka Jego na trybunach 1-majowych pochodów, gdy swym charakterystycznym ruchem ręki pozdrawiał manifestujących, pamiętamy Go na mównicy zjednoczeniowego zjazdu, gdy obwieszczał uroczysty moment zwyciężenia po dziesięcioleciach — rozłamu w ruchu robotniczym.

Pamiętamy Go, jak wśród radosnego entuzjazmu ludu warszawskiego otwierał pierwszy odbudowany po wojnie Most Poniatowskiego i trasę W-Z i Plac Konstytucji, jak w otoczeniu warszawskich murów i architektów chodził po placach budowy wznoszącej się z popiołów stolicy, pamiętamy Go na wystawie Ziemi Odzyskanych, pamiętamy Go wśród budowniczych Nowej Huty i organizatorów spółdzielni produkcyjnych, wśród żołnierzy i ZMP-owców.

Dźwięczy w uszach Jego głos rozbrzmiewający z głośników radiowych prawie każdego nowego roku. Uczestniczył z nami w każdym wielkim i małym wydarzeniu 11-lecia Polski Ludowej, zawsze głęboko przeżył każdą sprawą, głęboko zatroskany sprawami ludz-

ki. To On przecież mówił o życiu narodu polskiego, że jeszcze nie jest i nie może być usłane różami, ale że troska o prostego człowieka o szlachetnym sercu, jest dla Niego sprawą najświętszą.

To On przecież, wraz z całą partią zmagając się ze wszystkimi naszymi trudnościami po to, aby tyle na ile nas już stać, poprawiać warunki bytowe najszerzych mas.

To On w rozmowach telefonicznych, już podczas choroby, ustalał, aby zaraz po jego powrocie omówić decyzje zmierzające do stopniowego poprawiania warunków najmniej za rabiających w Polsce, już w tym roku i w latach następnych. Zapowiadał, że przyjdzie na pewien czas popracować z nami, a potem dopiero odpocznie.

Mierzył swoje siły i swój organizm na swój entuzjazm, na swoje zadania, jakie spełnił w partii, jakie stały przed Nim w Polsce. Nagle tragiczne załamanie się jego organizmu była zaskakującym ciosem dla nas wszystkich.

I wszyscy stoimy dziś przed tym niespodziewanym rozstaniem z myślą, że nie będzie Go już więcej wśród nas. Trudno się z tym pogodzić i nam najbliższym współpracownikom i przyjaciółom, trudno partii, z której wyrósł i którą żył, trudno całemu narodowi, całej naszej polskiej Ojczyźnie, której poświęcił wszystkie lata swej pracy i walki.

Iluż ludzi przeciągnęło przed trumną Bolesława Bieruta. Szli dzień i noc i znow dzień

i noc, nie kończący się strumień ludzki kobiet, mężczyzn i dzieci. Cała Warszawa przeszła przez wspólny dom narodu i partii przed trumną Bolesława Bieruta. Gdyby było możliwe, przesłaby tędy cała Polska.

Są chwile, kiedy pojęcia polityczne przeobiekują się w realny kształt. Mówimy: naród skupiony wokół swej partii. Przedwczoraj, wczoraj i dziś oglądaliśmy tę prawdę na własne oczy. Stoimy tu oto, na największym placu Warszawy, wśród nieprzeliczonych tłumów, połączonych wspólnym bólem i wspólnym żalem i wiernymi, że to samo myśla i czują Polacy jak kraj nasz długi i szeroki. Zjednoczyła nas wszystkich przed laty wspólna sprawa Polski Ludowej.

On był jej wielkim bojownikiem, żołnierzem i przywódcą. Toteż dziś towarzysze zwracają tym mocniej szereg, by iść dalej. Partia i naród, zwracając dziś mocniej szereg i idąc dalej tym samym szlakiem, który wytyczyliśmy wspólnie, gdy jeszcze był z nami Bolesław Bierut. Tym samym szlakiem na którym zawsze będzie z nami Bolesław Bierut. Jego serce rewolucjonisty, bojownika o sprawiedliwość społeczną, Jego umysł niezłomnego rewolucjonisty, Jego niezachwiana wierność ideom marksizmu-leninizmu, Jego płomienny patriotyzm, Jego niewzruszony międzynarodowy, Jego najpiękniejszą wierność w służbie ludu pracującego, w służbie narodu polskiego, w służbie socjalizmu, w służbie wiel-

kiej międzynarodowej sprawy postępu i pokoju, której swoje życie poświęcił i oddał.

Niesiemy dziś na swych ramionach trumnę Bolesława Bieruta.

Niosą ją nie tylko uczestnicy pogrzebu, niesie ją cała partia, niesie ją polska klasa robotnicza, chłop, inteligencja, kobiety i młodzież, której tyle swego serca i swych myśli zawsze oddawał, niesie ją cała Polska spowita żalem i przeniknięta bólem, który w tych dniach cementuje jedność narodu.

Niosą ją pełni bólu nasi najbliżsi bracia i towarzysze broni — przedstawiciele wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niosą ją przedstawiciele narodów demokracji ludowej, przedstawiciele wielkich Chin Ludowych, przedstawiciele Związku Komunistów Jugosławii, przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych z wielu krajów.

Niesiemy trumnę Bolesława Bieruta i żal dlatego jest w Polsce tak powszechny, że przecież wszyscy, którzy pracują i budują — szli te lata razem z nim, żywym, szli z partią i każdy nosi w sobie, w swoim dorobku, część tego wielkiego dzieła, jakim już dziś jest Polska Ludowa.

Nie rozstaniemy się z Bolesławem Bierutem, naszym przywódcą, naszym wiernym przyjacielem i towarzyszem wszystkich ludzi pracy.

Zostanie z nami wtedy, gdy jeszcze mocniej zewrżemy szeregi partynę, gdy jeszcze mocniej cementować będziemy wszystkich, partyjni i bezpartyjni, jedność narodu polskiego w budowie silnej i coraz za-możniejszej Polski. Gdy jeszcze mocniej zewrżemy naszą nienaruszalną jedność z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, naszą jedność z krajami budującymi socjalizm, nasze braterstwo ze wszystkimi narodami budującymi pokój.

Nie rozstaniemy się z Nim, gdy w dalszym ciągu będziemy umacniać leninowskie zasady życia partyjnego — współpracowniczość wszystkich z Partią, gdy umacniać będziemy nasz Front Narodowy.

Nie rozstaniemy się z Nim, a będzie wśród nas Bolesław Bierut, gdy, chociaż pełni bólu z powodu ciężkiej straty — jeszcze wyżej wzniesiemy sztandar naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sztandar międzynarodowej solidarności, sztandar Polski Ludowej, sztandar socjalizmu i pokoju, sztandar, który nieść wysoko i godnie uczył nas Towarzysz Bolesław Bierut.



Z Domu Partii wyrusza kondukt żałobny. Fot. — CAF

Po zgonie Bolesława Bieruta

**CHŁOPI
I KOBIETY WIEJSKIE!
CZŁONKOWIE ZWIĄZKU
SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ!**

Śmierć zabrała nam Towarzystwa Bolesława Bieruta. Trudno wyrazić ogrom bólu po tej wielkiej i tak nagłej stracie.

Całe Jego życie było wypełnione walką i pracą o urzeczywistnienie ideałów prawdziwej wolności narodu i sprawiedliwości społecznej.

Jakże bliski był Bolesław Bierut masom chłopskim!

Syn biedniackiej rodziny z Lubelszczyzny — niezłomny bojownik rewolucji — Prezydent — Prezes Rady Ministrów — I Sekretarz KC PZPR. Jak dobry gospodarz i przyjaciel, cieszył się naszymi osiągnięciami, przyjeżdżał na dożynki krajowe, przyjmował nas u siebie, nie szczędził przyjacielskich rad i dobrego serca. Nieugięcie walczył o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dobrze wiedzieliśmy o tym, ile serca i uwagi poświęcał drobnym, zadowolonym z ich sprawom chłopów, robotników, prostych ludzi pracy. Niejedna szczerza łza chłopka, na wieść o zgonie Bolesława Bieruta, była wyrazem serdecznego bólu po stracie wielkiego przyjaciela mas chłopskich.

**KOLEŻANKI I KOLEDZY!
CZŁONKOWIE ZSCh!**
Zachowując w sercu głęboką pamięć o Bolesławie Bierucie,

z tym większą żarliwością i twardym, chłopskim uporem, walczyć o realizację trudnych zadań, postawionych przed wsią przez Partię, której Bolesław Bierut był I Sekretarzem! Zacieśnijmy sojusz z klasą robotniczą! Zewrżijmy nasze szeregi wokół Partii! Idźmy za jej wskazaniem! Niechaj zagrzewają nas one w codziennym trudzie i walce o szybszy rozwój rolnictwa, o zbudowanie socjalizmu na wsi.

Wytrwała praca mas chłopskich nad realizowaniem wskazań Partii będzie najtrwalszym pomnikiem, jaki pracujące chłopstwo postawi w swoich sercach swemu Wielkiemu Przyjacielowi — Bolesławowi Bierutowi.

**ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU SAMOPOMOCY
CHŁOPSKIEJ**

Ostatnia noc u trumny Bolesława Bieruta

Dwa dni i dwie noce tysiące rzesze mieszkańców Warszawy i całej Polski przesuwały się przed trumną Bolesława Bieruta, żegnając z głębokim bólem wielkiego syna narodu.

Ostatniej nocy przed pogrzebem nieprzerwanie trwała milcząca żałobna defilada. Mimo późnych godzin idą matki z dziećmi na rękach. Do Domu Partii przybywają przedstawiciele drużyn harcerskich noszących imię Bolesława Bieruta z Cieplic, Ostrowi Mazowieckiej, Koszalina, z Pałacu Młodzieży w Stalinoogrodzie. W oczach dziewcząt i chłopców widać łzy.

Krótko przed północą wartę honorową przy trumnie obejmują delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej i sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Antonin Novotný, członkowie Biura Politycznego KC KPCz — prezes Rady Ministrów — Vilem Široký, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej, gen. armii — Aleksej Cepel, wiceprezes Rady Ministrów — Václav Kopecký oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny CSR w Polsce — Karel Vojecký.

Przy trumnie staje na warcie sekretarz KC Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitt.

Wartę honorową pełnią następnie działacze partyjni, ZMP-owcy, młodzi naukowcy — słuchacze szkół partyjnych, robotnicy, chłop, żołnierz. I Sekretarz KC PZPR żegna z kolegi delegację robotniczą Łodzi.

Godzina 3 nad ranem. Kolumna nie kończy się. Wśród składających hołd — delegacja robotników z Zakładów im. Stalina w Poznaniu.

Pożegnanie z wielkim synem narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gorącym bojownikiem był Bolesław Bierut.

Toteż wszędzie słowem smutku i żalu towarzysząc nam myśli i słowa przyrzeczenia: „Strzeż jak żrenicy oka zdobycy ludu polskiego, umacniać wszechstronnie ukochaną Ojczyznę — Polskę Ludową, pracować jeszcze lepiej i wydutniej dla szybszej poprawy warunków materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących naszego kraju, pogłębiać przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, z wszystkimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi pragnącymi pokoju narodami świata”.

Umarł Bolesław Bierut, lecz pamięć o nim pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Wieczna chwała pamięci naszego drogiego Towarzysza i Przyjaciela — Towarzysza Bolesława Bieruta!

Następnie przemówienie wygłasza członek Biura Politycznego KC PZPR Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz. (Przemówienie J. Cyrankiewicza drukujemy osobno.) W głębi milczenia i skupieniu słuchają zebrane rzesze słów poświęconych pamięci wielkiego syna narodu polskiego.

Przemawia członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — S. Ignar.

W imieniu KPZR i rzędu radzieckiego wygłasza przemówienie członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, I sekretarz KC KPZR, przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej — Nikita Chruszczow, a następnie — członek sekretariatu KC KPCh, wiceprzewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, przewodniczący delegacji Chińskiej Republiki Ludowej — marszałek Chu Teh.

W imieniu delegacji Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i Węgier przemawia I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Antonín Novotný, po czym w imieniu Związku Komunistów Jugosławii głos zabiera członek sekretariatu KC ZKJ, wiceprzewodniczący Związkuowej Rady Wykonawczej — Svelozar Vukomanovic-Tempo.

Następnym mówcą jest se-

krretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos. Przemawia on w imieniu delegacji przybyłych z Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Izraela, Kanady, Luksemburga, Niemiec zachodnich, Norwegii, Syrii i Libanu, Szwajcarii, Szwecji, Włoch.

Rozbrzmiewa polski hymn narodowy.

Przy dźwiękach marsza żałobnego generałowie znoszą z katafalku trumnę ze zwłokami Bolesława Bieruta i ustawiają ją na lawecie armatniej.

Dochodzi godz. 12.30. Kondukt rusza z placu Stalina i wchodzi w zwarty tłum ludzi na ulicy Marszałkowskiej.

Wokół tysiące, dziesiątki tysięcy głów. W oknach i na rusztowaniach wznoszonych bloków przy ulicy Świętokrzyskiej — robotnicy.

Ulica Marszałkowska — wielka szeroka arteria wypełniona jest po brzegi.

Dochodzi godz. 14.30. Już dwie godziny trwa przemarsz konduktu w nieprzerwanym szpalerze setek tysięcy mieszkańców stolicy i ludzi przybyłych z najodleglejszych zakątków kraju. Laweta z trumną Bolesława Bieruta mija słoneczne domy osiedla WSM przy ulicy Krasieńskiego. Powoli żałobny pochód zbliża się do bram cmentarza wojskowego na Powązkach.

U wrót cmentarnych trumnę biorą na ramiona członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Po obu stronach alei wiodącej do grobowca zastępy w bezruchu szpalery oficerów Wojska Polskiego.

Kompania honorowa prezentuje broń.

Przy szerokich, kamiennych stopniach sarkofagu stanęli obok rodziny Zmarłego i czołowych działaczy partyjnych, państwowych i społecznych ci wszyscy, którzy przybyli z kilkudziesięciu krajów, by pożegnać Bolesława Bieruta.

Wokół surowej w swej prostej bryli grobowca przebiegała baczność oficerowie i Warszawskiej Dywizji Piechoty.

Trumna złożona zostaje przed otwartym grobowcem. Rozlega się hymn narodowy, a następnie słowa ostatniego pożegnania. Przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab.

Przeciągły grzmot dział

wiosenny wiatr nad Warszawą, nad całą okrytą żałobą Polskę. Trumnę ujmują generałowie Wojska Polskiego — za chwilę spoczywa w krypcie grobowca.

Ciszę przerywają zwycięskie tony „Międzynarodówki”. Prostują się schyłone bólem postacie. Idea, której aż do ostatniego tchnienia ofiarne służył Bolesław Bierut, jest w polskich sercach nieśmiertelna. Wieńce, a obok nich skromne wianki, ścielą się kobiercem kwiatów na płytach grobowca. Składają je delegacje, składa je lud Warszawy. Od czasu raz po raz odrywają się pojedynczy ludzie, by złożyć kwiaty i zieleń.

Zapada wczesny zmrok. Płyt sarkofagu nie widać już spod grubego całunu wieńców, a jeszcze napływają wciąż nowe i nowe.

Przemówienie członka Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Stefana Ignara

Żegnamy dziś wielkiego syna narodu polskiego — przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W toku długoletniej walki o narodowe i społeczne wyzwolenie polskie masy ludowe wyłoniły spośród siebie wielu wybitnych przywódców. Bolesław Bierut zajął wśród nich czołowe miejsce jako nieugięty bojownik o niepodległość Polski i władzę ludu pracującego, prawowitego gospodarza kraju.

Naród polski złożył niezliczone ofiary w walce o niepodległość. Zachowamy wieczną wdzięczność dla narodów radzieckich za pomoc, która zdecydowała o wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej. Bolesław Bierut, jako Prezydent Krajowej Rady Narodowej, stał na czele patriotycznych sił narodu polskiego walczących przeciwko okupantowi w sojuszu z Armią Radziecką. Wspólnie przełamała krew przeciwko faszystowskiemu zaborem związała na zawsze naród polski z narodami ZSRR.

Z nazwiskiem Bieruta, jako przedstawiciela władz państwowych i kolegijskiego kierownictwa partyjnego, związany jest

najważniejszy okres historii naszego narodu, kiedy masy ludowe pod przewodnictwem klasy robotniczej przeżyły w swe ręce bogactwa naszego kraju i zakłady produkcyjne, gospodarując dla powszechnego dobra ludzi pracy i zapewniając Polsce godne miejsce wśród innych narodów.

Bolesław Bierut, jako przywódca partii klasy robotniczej i patriotą, gorąco miłujący swój kraj, zrobił wiele dla ugruntowania zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą naszego Frontu Narodowego.

Front Narodowy zjednoczył wszystkie patriotyczne siły pod wspólnym sztandarem: klasę robotniczą, masy chłopskie, pracującą inteligencję i rzemieślników.

Bolesław Bierut, jako przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, opracował z ramienia KC PZPR ideowe zasady i zadania Frontu. Dlatego powinniśmy uczcić się z Jego prac i rozwijać dzieło, którego był współtwórcą. Przed nami stoi zadanie dalszej walki o jeszcze pełniejszą demokratyzację życia politycznego i gospodarczego w mieście

i na wsi, o utrwalenie pokoju i zbudowanie ustroju socjalistycznego, którego fundamenty założyliśmy w planie 6-letnim.

Głęboki żal po stracie Bolesława Bieruta opanował miliony dorosłych i młodzieży, robotników, chłopów i inteligencji. Jakże wzruszający jest wyraz przywiązania prostych ludzi do tego człowieka, który spośród nich wyrósł i do którego mieli do ostatnich dni jego życia tak wielkie zaufanie. Skąd płynęło to zaufanie? Stąd, że Bierut znał życie prostego człowieka, wniknął w jego troski i niezachwianie wierzył w nieprzebranne siły, jakie tkwią w masach ludowych. Uczył, że do wyzwolenia tych sił prowadzi jedna droga: podnoszenie świadomości społecznej i jak najszybszy udział robotników i chłopów w decydowaniu o wszystkich sprawach państwowych.

Miliony obywateli, zjednoczonych we Frontie Narodowym, żegnają dziś w głębokim bólu pierwszego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie pożałujemy trudu i wysiłku, aby zwyciężyła sprawa pokoju i pomyślności naszej Ojczyzny — której On oddał całe swoje życie.

Ponad 3 i pół miliona dochodu

W Kromolicach jest największa spółdzielnia produkcyjna powiatu krotoszyńskiego. Obszar jej wynosi 751 ha gruntu. Spółdzielnia zrzesza 76 członków, ale do pracy wychodzi 168 osób. Na ostatnim zebraniu rozrachunkowym okazało się, że dochód ogólny sięga 3.611.636 zł. Natomiast dochód podzielnicy spółdzielni-milionerki przekracza sumę półtora miliona zł. Na dniówkę wypadło: po 24,— zł w gotówce, 3 kg zboża, 1 kg ziemniaków i 3 kg siana. Np. rodzina spółdzielcy Szczotki otrzymała: 78 q zboża i 23 tys. zł, nie licząc dochodu z działki przyrzadowej.

Do takich rezultatów przyczyniła się dobrze prowadzona gospodarka rolnicza i hodowlana. Uzyskano w ub. roku: 23 q pszenicy z ha i 200 q ziemniaków. Najwięcej dochodu przynosiła jednak roślina przemysłowa i uprawy nasienne. Za wyładkę buraka cukrowego z 9 ha uzyskali spółdzielcy: 241 tys. zł, za groch — 110 tys. zł. Spółdzielnia posiada 290 sztuk bydła, w tym 210 krów i pół tysiąca sztuk trzody chlewnej, w tym 40 macior. W zeszłym roku wybudowano nową chlewnię i fermę drobiową, która przyniosła 33 tys. zł dochodu.

(fk)

Pyzdom grozi powódź

Przez długi czas stan wody na Warcie pod Pyzdrami nie budził poważniejszych obaw. Dopiero 12 marca poziom wody wzrósł gwałtownie do 444 cm. Niżej położone tereny zostały więc zagrożone powodzią.

Z pomocą pospieszyl odział saperów, który dniem i nocą czuwa nad uratowaniem mostu, rozbijając pociskami lodowe zatory. (jspn)

Strażacy w spódnicy

Z inicjatywy Prezydium GRN i komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej w Golinie Wielkiej (powiat Rawicz) powołano do życia pierwszą na ziemi rawickiej żeńską sekcję straży pożarnej. Należy do niej 15 kobiet gołńskich; sekcijną jest Stefania Gackowska. Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Rawiczu powinna umundurować oraz przeszkolić pionierki zawodu, na który dotychczas mieli monopol mężczyźni.

(w. t.)

Kontrplan kaliskiej odlewni

W Kaliskiej Odlewni Części Samochodowej, na masowce podsumowującej dyskusję nad projektem 5-latkę podpisano kontrplan. Jeśli wyniki dyskusji ocenią ilością zgłoszonych wniosków, to możemy mówić o sukcesach, gdyż co trzeci pracownik zgłosił projekt zmierzający do usprawnienia dotychczasowej pracy i zapewnienia realizacji zwiększonych zadań.

Wyróżniła się pod tym względem załoga działu mechanicznego i odlewni. Najcenniejsze wnioski złożyli ob. Krzysiak z odlewni, ob. Śmiłowski z mechanicznego i ob.

Kina

KALISZ: Wolność — „Czyści buty”, Stylowe — „Opera żebracza”, OSTROW: Przędownik — „Opera żebracza”, Słone — „Gwiazdy na skrzydłach”, GNIEZNO: Polonia — „Podhale w ogniu”, Lech — „Na tropie U-262”, LESZNO: Sportowiec — „Wiosna budapesteńska”

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — przegląd prasy, 12.15 — utwory fletowe, 12.50 — albańskie melodie ludowe, 13 — dla wsi, 15.30 — dla dzieci, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 18.30 — „Radioproblemy”, 19.10 — poetycki koncert żytych, 19.30 — muzyka, 21.50 — felieton „Literacki”, 22 — kronika sportowa, 22.10 — Schumann, „Karnawał” op. 9, 22.40 — muzyka
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 20 i 23



WARSZAWA

Na zdjęciu wycieczka chłopów wolsztyńskich przed wejściem na Stadion Dziesięciolecia w Warszawie. Fot. „Głos”

Zdrowie i radość życia

Józef Przymusza jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Nieborzy pow. Wolsztyn. Mówi on: „Lepsze życie rozpoczęło się dla mnie z chwilą podpisania deklaracji na członka spółdzielni. Niedawno zachorowałem dość poważnie na płuca. I wtedy właśnie odzyskałem w pełni troskę państwa o mnie jako spółdzielcę. Wojewódzka Poradnia w Poznaniu wysłała mnie zupełnie bezpłatnie na trzy miesiące do sanatorium w Bystrej Śląskiej. Wróciłem zdrowy i jakby odmłodzony. Dziś czuję się zupełnie dobrze i mogę znów pracować w spółdzielni. Obecnie myślę o wybudowaniu dla mojej rodziny własnego domu. Czekam na to 50 lat...”

Z bezpłatnej opieki lekarskiej w sanatoriach korzysta coraz więcej spółdzielców. M. in. w najpiękniejszych sanatoriach Dolnego Śląska przebywali ostatnio Jadwiga Marciniewicz z Karpicka i Józef Ciorga z Ruchocic. Z uzdrowisk Ciechocinka, Kudowy, Polanicy czy Cieplie chłopci wolsztyńscy przysyłają do ZSCH liczne listy wdzięczności. W liście Hieronima Ślasiaka ze wsi Zakrzewo czytamy m. in. — „Za oczyszczenie zdrowia składam serdeczne podziękowania nie zarówno lekarzom i pielęgniarzom w Jastrzębiu Zdrowiu jak również ZSCH w Wolsztynie, a jednocześnie naszemu państwu ludowemu, które daje możliwość korzystania z uzdrowisk każdemu chłopu małego i średniorolnemu. Nigdy w ustroju kapitalistycznym czło wiek takiego pochodzenia jak ja nie miałby możliwości leczenia się w sanatoriach...”

Donat z chłodnicowni. Oszczędności wynikające z tych trzech wniosków sięgają sumy 170 tys. zł.

Zaktywizowanie załogi znalazło także wyraz w zgłoszeniu w okresie dwóch miesięcy — 12 projektów racjonalizatorskich (25% planu rocznego). Szczególną wymowę mają cyfry kontrplanu.

Żałoga odlewni już na rok 1957 zwiększyła proponowane przez Centralny Zarząd Sprzętu Samochodowego zadania o 14%, na rok 1958 — o 14% na 1959 — o 31,5%, a na rok 1960 — o 39%. Plan produkcji odlewów w ostatnim roku Pieciolatki wzrośnie więc o 123% w stosunku do roku bieżącego, przy zwiększeniu liczby zatrudnionych tylko o 55%.

Czy trzeba wymowniejszego świadectwa ofiarności pracowników? Żałoga działu mechanicznego, mimo że jej zadania w roku 1960 wzrosłyby według projektu CZSS o 160% w stosunku do roku 1955, podniosła ten wysoki plan produkcji o dalsze 5%. Zadania produkcyjne działu chłodnic pracownicy zobowiązali się podnieść o 10% w 1957 r. do 44% w roku 1960.

Przedstawiciel Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego wyrażając zażo dze uznanie za dotychczasowe osiągnięcia w wykonywaniu planów i wyniki dyskusji — zapewnił, że Ministerstwo doloży wszelkich starań do zrealizowania słusznych zadań, wierząc, że pracownicy Kaliskiej Odlewni Części Samochodowych nie zawiodą zaufania partii i rządu, i w pełni wykonają ustalone przez siebie zadania Planu 5-letniego. (t)

Podobnie mówią Rozalia Biega z Karpicka i Wiktoria Kozłowska z Jabłonnej oraz dzie siatki chłopów wolsztyńskich. W roku 1955 Związek Samopomocy Chłopskiej wysłał na leczenie sanatoryjne 17 chłopów. W roku bieżącym z leczenia tego skorzystało już 13 chłopów pow. wolsztyńskiego.

Prawdziwą radość sprawia ZSCH chłopom wolsztyńskim poprzez organizację pięknych wycieczek krajoznawczych. W roku ubiegłym przeszło ty siąc chłopów brało udział w wycieczkach do Warszawy, Zakopanego, Oświęcimia, Krakowa i Gdańska. Michał Przybyła z Boruji Kościelnej powiedział: „Te wycieczki pozosta ną na zawsze w pamięci. Poznajemy w nich piękno kraju ojczystego. Raz na zawsze skończyliśmy z zacofaniem chłopów...”

7 kwietnia ZSCH urządza nową kilkudniową wycieczkę chłopów do Nowej Huty, Krakowa, Zakopanego, Wieliczki i Poronina. (kh)

Cegły magazynują na... ulicy

Gruzy, wapno, piasek i cegły leżą na chodnikach przed budynkami, które remontuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Lesznie.

Przy ul. Dzierżyńskiego nr 8 i 38 oraz przy ul. Łaziebnej cały chodnik zajmują materiały budowlane, a przechodnie muszą schodzić na jezdnię, na której panuje ożywiony ruch. Jeszcze gorzej jest wieczorem, gdyż ulice są słabo oświetlone, a nie wszyscy się orientują, że MPR-B „magazynuje” na chodnikach materiały budowlane. Dlatego też niejedną z przechodniów „łapie” w stercie piasku lub na ceglach.

Kierownictwu leszczyńskiego MPR-B przypominamy więc, że materiały budowlane składa się na podwórzach posesji, tworzenie zaś przeszkód terenowych na ulicach nie jest wskazane.

(nel)



Na wsi zabierają się już powoli do wiosennych robót. W spółdzielni produkcyjnej w Szewcach przygotowują obornik do wywózki na pole. Praca ta ciężka, bo przez zimę zbierało się go dużo, ale i dniówka nie będzie mała. Toteż Teresa Ratajczak, Stefania Stefaniak, Urszula Kaczmarek i Kazimierz Pijanowski z pewnością będą z niej zadowoleni.

Fot. — K. Przychodźki

W XX wieku...czarownica!

Na ulicy Szerokiej w Kaliszu nie lada sensacja. Naiwne lokatorki z domu nr 12 rozgłaszają, że Józefa Dominiak, zamieszkała przy ulicy Szerokiej 12 m. 1, jest... czarownicą i oskarżają ją o spowodowanie śmierci syna sąsiada. „Czarownica” na każdym kroku spotyka się z ubliżaniem. Nieszczęśliwa kobieta jest poważnie chora i psychicznie wyczerpana, trzeba więc natychmiast przyjąć jej z pomocą.

Uważamy, że prowokatorzy, którzy wykorzystują ciemnotę i zacofanie, powinni znaleźć się pod kluczem. Dobrze byłoby również, aby TWP zorganizowało kilka uświadamiających odczytów. (t)

Będziemy produkować laktozę

W 5-lacie Kaliskie Zakłady Mleczarskie przystąpią do produkcji laktozy. Plan przewiduje produkcję 25 tysięcy kg tego cennego surowca, co przyniesie zakładowi 200 tysięcy zł rocznego dochodu. (t)

Turyści na start!

Z dużym zadowoleniem mieszkanki Wągrowca powitali powstanie w ich mieście oddziału PTT-K. Członkowie tej organizacji będą mieli okazję poznać piękno całej Polski dzięki udziałowi w takich imprezach jak: raidy kolarskie, wczas turystyczne w Tatrach oraz spływy wodne do Granicy Pokoju i po jeziorach mazurskich.

Oddział PTT-K już w najbliższym czasie będzie wypożyczał sprzęt turystyczny (namioty, skafandry, narty, itp.). Zapisy zwolenników turystyki przyjmuje sekretarz PTT-K Henryka Promińska w MRN przy ul. Paskowa 12.

I jeszcze jedna sprawa. Towarzystwo boryka się z trudnościami, należy więc przypuszczać, że z pomocą pospieszmy mu Prezydium MRN, które z pewnością doceni znaczenie ruchu turystycznego. (Cz. B.)

Ambitne plany

Z inwestycji, które w 5-lacie zamierza przeprowadzić MRN we Wrześni, należy wymienić przede wszystkim plany włączenia do sieci elektrycznej, wodociągowej i kanalizacyjnej powstające przy szosie do Obłazkowa osiedla robotniczego oraz założenia tam zieleńców. W roku 1957/58 ma powstać miejski blok mieszkalny. Ponadto przewiduje się budowę nowej szkoły, targowiska i podziemnego szaletu.

(K. St.)

Głos SPORTOWY

Przed mistrzostwami Polski w boksie

Pięściarskie mistrzostwa Polski seniorów będą doskonałym przeglądem szerokiego rezerwu polskiego boks. Pozwola one dokładnie zorientować się w możliwościach poszczególnych zawodników i mogą mieć wpływ na ostateczne zestawienie naszej kadry olimpijskiej.

Konkurencja tegorocznych mistrzostw Polski będzie bardzo silna. Już waga musza powinna przynieść zaciekłe walki. Kunc, Aniela, Litke, Romaniszyn, Justka, Czerwiński czy Frąck to bokserzy o wyrównanej klasie. Wprawdzie Kukier góruje nad nimi, ale w ciężkich kilkudniowych spotkaniach decydować będą nie tylko umiejętności, lecz przygotowanie kondycyjne, szczęśliwe losowanie, przypadkowe kontuzje, itp.

W kugolce groźnymi rywalami Stefaniuka będą Woźniak i młody Adamski i zawsze młody Kasperczak. W piórkowej, w której sprawa tytułu mistrzowskiego jest najbardziej otwarta, wiele do powiedzenia będą mieli Bocarski, Wilk, Kowalski, Zawadzki, a przede wszystkim Brychlik. W wadze lekkiej nie widać specjalnie groźnych zawodników. Podobnie przed stawia się sytuacja w wadze lekkośredniej. Ale już w wadze średniej, gdzie nie widać zdecydowanych faworytów, może dojść do wielu niespodzianek. Najbardziej ciekawi wszystkich miłośników boks start naszych najcięższych. Dwie rewelacje mistrzostw okręgowych: Gugniewicz (Wybrzeże) i Jędrzejewski (Śląsk) oraz szeregiem bardzo równych form i umie-

jętnościami zawodników jak: Uczyński, Biel I, Wituchowski, Drewnicz, Neuman czy Stec zapowiadają ciekawe walki w tej wadze.

Okręg poznański reprezentowany będzie na mistrzostwach we Wrocławiu w dniach od 18—25 bm, przez następujących zawodników: (od wagi muszej do ciężkiej) Litke (Bud), Woźniak (Prona), Zawacki (Warta), Wytyk (Warta), Kapturki (Warta), Trąbka (Bud), Majewski (Poznań), Franek (Warta), Głowacki (Poznań), Wituchowski (Bud). Ponadto GKKF zezwolił na udział Kaczmarek (Bud) jakkolwiek nie brał udziału w mistrzostwach okręgu; Grzelak staje jako obrońca tytułu mistrza Polski.

Wcześniej rozpoczyna swoje mistrzostwa juniorzy w Szczecinie, które rozegrane zostaną w dniach 18 i 19 bm.

Poznań będzie reprezentowany zaledwie przez czterech pięściarzy: Gierczyka (Bud), Rojewskiego (Ostrowia), K. Grochowiaka (Polonia Leszno) i Dudzika (Pol. Leszno).

Pięściarze Warty zaproszeni do Düsseldorfu

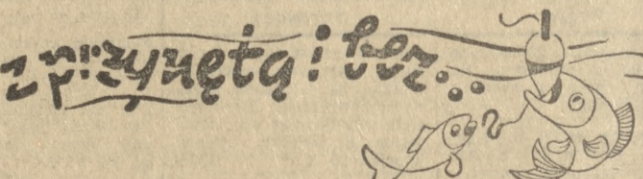
Sekcja Boks GKKF otrzymała od Związku Pięściarskiego Düsseldorfu zaproszenie dla pięściarzy poznańskiej „Warty”. 10-ce „zielonych” proponuje się rozegranie dwóch spotkań z drużyną Boxringu (Düsseldorf). Jeśli propozycja ta zostanie definitywnie zaakceptowana, warciarze wyjadą we wrześniu do Niemiec.

Czwórmecz pływacki

Ciekawie zapowiada się niedzielny czwórmecz pływacki organizowany przez ruchliwą sekcję „Poznań”. W zawodach, obok gospodarzy, wezmą udział: Start (Wrocław) oraz zespoły poznańskie: Gwardia i Sparta. Program czwór meczu przewiduje 18 konkurencji młodzików, seniorów i seniorów.

Poza konkursem Babajewski atakuje należący do niego rekord świata głuchoniemych na dystansie 400 m stylem klasycznym.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 17 na pływalni przy ul. Wronieckiej.



Ryba staje na głowie

W podręczniku wędkarstwa znajdziemy taką przestrożę: unikaj jaskrawego ubioru; najodpowiedniejszy jest kolor zielony lub szarobrunatny. Ta wskazówka jest bardzo cenna, gdyż ryby doskonale widzą, jednak bardziej reagują na kolor niż na kształt.

Wzrok ryb nastawiony jest na ostre widzenie w odległości jednego metra. Przy obserwacji dalej położonych przedmiotów zachodzą zmiany w soczewce ocznej, która w zależności od odległości zbliża lub oddala się od siatkówki. Zdolność ustawiania wzrokowego przyrządu umożliwia dostrzeganie przedmiotów w odległości 12 m.

Najbardziej wystraszony wzrok mają drapieżniki: — szczupak i sandacz, pstrąg natomiast jest krótkowidzem i źle rozróżnia kształty, nie dostrzegając nawet fałszyków, jakie mu wędkarz zarzuca w postaci sztucznych much. Zasięg widzenia u ryb jest bardzo znaczny. W płaszczyźnie poziomej ryba dostrzega wszelkie przedmioty, znajdujące się w kącie widzenia 160—170°, a w pionowej — około 150°. Najcie-

kawszym jest jednak to, że gdy zechce ona obserwować dno zbiornika wodnego, musi kłaść się na bok lub stawać na głowie.

Ryby obserwują również zjawiska, zachodzące nad powierzchnią wody. Nie sprawia im to większego trudu, gdyż patrzą, jakby z ciemnego pokoju w jasną przestrzeń, a wędkarz natomiast odwrotnie, z jasnego w ciemną otchłań. Toteż, zanim zauważymy wodną zwierzynę, ona nas już dostrzeże... o ile znajdujemy się w jej polu widzenia, które określają promienie, padające pod kątem około 43,5° na powierzchnię wody. Zrozumiałe więc, że wędkarz pochodzi do brzożów w pozycji pochylonej.

Jeszcze jeden szczegół. Gdyby jakiś artysta-grafik z rybiego rodu naszkicował człowieka, tak jak go widzi, uśmialiśmy się serdecznie. Nasza figura byłaby szeroka, a niska, tak, jak oglądamy siebie w „czarodziejskim” zwierciadle. — Zniekształcenie to spowodowane jest lustrem wody. Zresztą podobnym wykrzywieniem ulega również ocena ryb w wodzie przez człowieka. Tlusty karp nabiera kształtów smukłych, jest cienki i płaski, trudno ocenić jego wielkość i wagę. Niemniej złudna jest ocena głębokości wody. Mimo tych różnic „wypaczeń”, wędkarz nie może lekceważyć zmysłu wzrokowego ryb. Dobrze zamaskowany i ostry łowca, zawsze będzie miał „dużo szczęścia”.

Antoni PŁAWIK

P. S.: Dnia 18 bm. o godz. 10 w sali Domu Tramwajarzy w Poznaniu przy ul. Słowackiego nr 19/21 odbędzie się zjazd sprawozdawczy delegatów okręgu poznańskiego PZW.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (dla wszystkich działów); dział informacji: 659-39; dział łączności: 457-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (noen) — 629-52.

Zamówienia i prenumeratę indywidualną w wysokości 15 zł kwartalnie, 30 zł półrocznie, 60 zł rocznie powinny przyjmować — zgodnie z pismem Z. G. RSW „Prasa” — wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30, w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-7-548